



krótko

Pokój św. Franciszka

KARŁOWICE.

W franciszkańskim kościele św. Antoniego 2 października, odbyła się modlitwa ekumeniczna o pokój na świecie. Razem z wrocławskimi franciszkanami uczestniczyli w niej bp Andrzej Siemieniewski, ks. Eugeniusz Cebulski z Kościoła prawosławnego i przedstawiciel Kościoła ewangelickiego ks. Marcin Orawski. Spotkanie zorganizowano w ramach Międzynarodowego Festiwalu „Pax et bonum per musicam”, którego dyrektor organizacyjny o. Tobiasz Mariusz Fiečko przypomniał światowe spotkania w Asyżu i niedawne w Krakowie.

Jubileusze wrocławskiej Caritas w przeddzień Tygodnia Miłosierdzia

20 lat miłości

Dwie dekady reaktywowanej **16 października 1989 r.** Caritas Archidiecezji Wrocławskiej i 10-lecie prowadzonego przez nią Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej uroczyste obchodzili pracownicy, współpracownicy, wolontariusze i podopieczni tej organizacji charytatywnej.

Podjęmowane w minionym 20-leciu dzieła przybliżył dyrektor wrocławskiej Caritas ks. Tomasz Burghardt, poczynając od darów dla najuboższych, poprzez tworzenie ośrodków kolonijnych dla dzieci nad morzem i w górach, budowę, remonty i prowadzenie domów opieki społecznej, świetlic środowiskowych, zakładów rehabilitacyjnych i centrów socjalnych, wszechstronną i długofalową pomoc ofiarom powodzi, po ekumeniczną stację opieki i ostatnio powstałe hospicjum domowe. Podczas spotkania w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego przypomniał też początki Caritas wrocławskiej. O burzliwych dziejach tej organizacji od 1905 roku oraz najnowszych planach mówił również abp Marian Gołębiowski w homilii, podczas rocznicowej Mszy św. odprawionej 3 października, w katedrze. – Działalność



Utworami m.in. W.A. Mozarta, J.S. Bacha i G. Bizeta kwartet smyczkowy „Con la Gracia” uświetnił jubileusz wrocławskiej Caritas

charytatywną Caritas wyróżnia przede wszystkim to, że wszystkie jej dzieła podejmowane są ze względu na Boga – podkreślił. O duchowym

wymiarze działań Caritas mówił o. Hubert Matusiewicz OH, asystent kościelny Caritas Międzynarodowej w Rzymie. **Jolanta Szaśniadek**

JOLANTA SZAŚNIADEK

AGATA COMBIK



W Mszy św. trydenckiej (na zdjęciu z udziałem arcybiskupa) można uczestniczyć w kościele pw. NMP na Piasku, w niedzielę o godz. 18.00, a w dni powszednie o godz. 7.00

10-lecie Duszpasterstwa Tradycji Łacińskiej Jedno Misterium, wiele form

– Istota Eucharystii pozostaje ta sama, ale forma wciąż ulega zmianie. Kościół ciągle odkrywa i czerpie ze skarbcza liturgii nowe treści i je wyakcentowuje – mówił abp Marian Gołębiowski 4 października, w czasie Mszy św. w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego (tzw. Msza trydencka).

Eucharystia z okazji 10-lecia powstania Duszpasterstwa Tradycji Łacińskiej we Wrocławiu, przy kościele pw. NMP na Piasku, odprawiona została w tym kościele przez ks. Stanisława Pawlaczka, w obecności arcybiskupa. Metropolita przywołał w homilii skomplikowane dzieje liturgii. Przypominał, że chrześcijaństwo sprawowało ją najpierw

w świątyni jerozolimskiej, w języku aramejskim, potem w języku greckim. Stopniowo na Zachodzie zapanaowała łacina, Wschód poszedł inną drogą. Mówił o reformacji, która poniekąd spowodowała ujednoczenie liturgii mszalnej na Soborze Trydenckim i o późniejszych jej modyfikacjach. – W czasie Soboru Watykańskiego II ojcowie soborowi, kierując się troską o jak najpełniejsze uczestnictwo wiernych w liturgii, położyli akcent na jej wspólnotowość – mówił. – W sprawie formy liturgii Kościół zapewne nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Być może w następnym tysiącleciu znów pojawią się nowe akcenty.

11 PAŹDZIERNIKA 2009 GOŚC NIEDZIELNY

ac

Biznes i etyka



DOLNY ŚLĄSK. Medal za Zasługi dla Rozwoju Politechniki Wrocławskiej, z rąk rektora Politechniki Wrocławskiej prof. dr. hab. inż. Tadeusza Więckowskiego, otrzymał abp prof. dr. hab. Marian Gołębiowski (na zdjęciu). W laudacji prof. dr. hab. Andrzej Wiszniewski podkreślił, że metropolita wrocławski jest wielkim przyjacielem Politechniki. Nazwał go postacią wielowymiarową, przybliżając jego działalność duszpasterską, naukową, administracyjną i społeczną. Podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego 2009/2010, która odbyła się 1 października, prof. T. Więckowski zaprezentował osiągnięcia i plany uczelni. Program uroczystości wypełniły: immatrykulacja przedstawicieli I roku, nadanie statusu profesora honorowego dr hab. inż. arch. Jadwidze Sławińskiej, wręczenie 13 pracownikom nagród rektora „Docendo Discimus” oraz 6 studentom stypendiów ufundowanych przez BZ WBK. Wzięli w niej udział kard. Henryk Gulbinowicz,

bp Edward Janiak, ewangelicki bp Ryszard Bogusz, przedstawiciel Kościoła prawosławnego, reprezentanci władz miejskich, wojewódzkich i centralnych, rektorzy uczelni wrocławskich i dolnośląskich oraz byli rektorzy Politechniki Wrocławskiej, przedstawiciele firm współpracujących z tą uczelnią, kadra naukowa i dydaktyczna, studenci i doktoranci. Oprawę muzyczną przygotował Akademicki Chór PWr i Orkiestra Symfoniczna Zespołu Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Wałbrzychu pod dyrekcją Małgorzaty Sapiechy-Muzioł.

Wykład inauguracyjny „Biznes i etyka” wygłosił abp M. Gołębiowski. – Kierowanie się zasadami moralnymi także w działalności ekonomicznej nie jest rezygnacją z wartości ekonomicznych – mówił arcybiskup – ale wysiłkiem ku ich zdobywaniu w taki sposób, by dobra materialne pomnażać, ale przy poszanowaniu godności człowieka, która jest wartością najwyższą. **js**

Koncerty porcelanowe u lalkarzy

WROCLAWSKI TEATR LALEK zyskał fortepian z fabryki Blüthnera w Lipsku. Żadna sala koncertowa w stolicy Dolnego Śląska nie posiada instrumentu o takim brzmieniu. Lalkarze mają nadzieję, że dzięki niemu przyciągną do teatru nie tylko dzieci, ale także ich rodziców i dziadków. Postanowili więc zorganizować cykl „Koncertów porcelanowych”. Zainauguował

je światowej sławy wirtuoz Tadeusz Domanowski, który oczarował wrocławską publiczność. W październiku będzie okazja posłuchać ulubionej muzyki Juliusza Słowackiego, w grudniu kolęd w wykonaniu Chóru Filharmonii Wrocławskiej, w sylwestra opery marionetkowej, a w lutym utworów z popularnych musicali. **bs**

Gaudeamus i lwowskie berła

RYNEK WROCLAWSKI. 646. rok akademicki w dziejach polskiej nauki już po raz 6. rozpoczęliśmy w stolicy Dolnego Śląska śpiewając. 1 października 11 chórów (8 akademickich i 3 ze szkół średnich) wykonało uroczyste „Gaudeamus igitur” pod pomnikiem A. Fredry na rynku. Połączone zespoły (na zdjęciu) śpiewały pod batutą Marty Stadnik, dyrygentki Chóru Kameralnego „Con vigore” z XII LO, w obecności prezydenta Rafała Dutkiewicza i rektorów wrocławskich uczelni. Rektor UWwr Marek Bojarski, otwierając koncert, nawiązał do historii „Gaudeamus igitur”. Tę starą studencką pieśń J. Brahms włączył do swojej „Uwertury akademickiej” dedykowanej Uniwersytetowi Wrocławskiemu w podziękowaniu za przyznany mu tutaj tytuł doktora honoris causa. Dzień wcześniej z okazji inauguracji roku akademickiego na UWwr



zaprezentowane zostały wypożyczone na tydzień insygnia Uniwersytetu Lwowskiego – trzy berła. Uratowane z wojennej zawieruchy przez ostatniego polskiego rektora lwowskiej uczelni prof. Edmunda Bulandę, na co dzień znajdują się one w zbiorach Uniwersytetu Jagiellońskiego. **ac**

1989 rok dla trzech narodów



OSTRÓW TUMSKI. O wydarzeniach 1989 r. z perspektywy ostatnich 20 lat w Polsce, Czechach i na Słowacji mówili prelegenci z Wrocławia i Opawy w czasie międzynarodowej konferencji historycznej, która odbyła się 30 września w sali kapitułarza w Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu (na zdjęciu). Zorganizowaną w ramach Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej konferencję otworzyła Msza św. w kościele pw. św. Idziego, odprawiona pod przewodnictwem ks. Krzysztofa Moszumańskiego w intencji narodów czeskiego, polskiego i słowackiego. Wśród prelegentów był ks. prof. Piotr Nitecki, który mówił o klimacie wolności stworzonym przez Kościół w latach komunizmu, oraz prof.

Włodzimierz Suleja, który ukazał skomplikowaną sytuację z roku 1989 – związaną z niełatwymi pytaniami o kompromis z ówczesnymi władzami. Konferencja, zorganizowana przez wrocławskie oddziały „Civitas Christiana” i IPN, Muzeum Archidiecezjalne i Komitet Organizacyjny Polsko-Czeskich Dni, nawiązywała do niedawnej wizyty Benedykta XVI w Czechach. **ac**

GOŚĆ WROCLAWSKI
wroclaw@goscniemiedzielnym.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław,
ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS: 071 322 30 72, 071 322 37 09,
071 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Jerie – dyrektor
oddziału, Agata Combiak, Jolanta Sząsiadek

Duszpasterstwo Anglojęzyczne we Wrocławiu inauguruje kolejny rok istnienia

God? Yes!

W niedzielne popołudnie kościół przy ul. Kruczej we Wrocławiu wypełniał półmrok. Powoli zaczęli schodzić się ludzie. Punktualnie o godz. 16.00 rozpoczęła się Eucharystia. **Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego**, gdyby nie to, że celebrans o. Dariusz Sowa sprawował ją w języku angielskim.

Wrocławskie Duszpasterstwo Anglojęzyczne istnieje w parafii św. Karola Boromeusza od 2007 roku. Powstało z myślą o obcokrajowcach, którym uczestniczenie w Eucharystii sprawowanej po polsku nastręczało problemy ze względu na bariery językowe. Pierwszym opiekunem duszpasterstwa był o. Piotr Tymko. – Na samym początku co niedzielę w kawiarence odbywały się wprowadzenia do liturgii i medytacje nad słowem Bożym – opowiada pochodząca ze Stanów Zjednoczonych Ann Other. – Od początku istnienia duszpasterstwa co dwa tygodnie wydawany jest biuletyn „Lord’s Day”, w którym znaleźć można nie tylko słowo Boże, ale i aktualne informacje.

Kto modli się po angielsku?

Opiekun duszpasterstwa o. Dariusz Sowa przyznaje, że trudno dokładnie stwierdzić, ile liczy ono osób. – Obserwujemy dużą rotację – mówi. – Jedni pojawiają się na kilka miesięcy, bo na przykład odbywają we Wrocławiu staż zawodowy lub są na wymianie studenckiej, inni na stałe tu mieszkają



O. Dariusz z rodziną Anthony’ego i Sandy Levey w dniu I Komunii św. ich córek Adrienne (po lewej) i Ashleigh

i pracują. Dodaje, że duszpasterstwo w głównej mierze skupia ludzi młodych. – Na niedzielną Eucharystię przychodzą także rodziny z dziećmi, między innymi pochodzący z RPA Anthony i Sandy Levey z córkami – mówi ojciec Dariusz. W jaki sposób trafili do duszpasterstwa? – We Wrocławiu otrzymałem propozycję pracy – opowiada Anthony. – Przyjechały tu ze mną żona i córki. W tym roku odbyła się I Komunia św. naszych nastoletnich córek. – Język polski jest bardzo trudny – dodaje Sandy – a sprawowana w nim Eucharystia uniemożliwiła nam pełne uczestnictwo. Cieszymy się,

że możemy tu przychodzić. To dla nas niezmiernie ważne, że słuchamy słowa Bożego i je rozumiemy – mówi.

Na Mszę św. o 16.00 przychodzą nie tylko obcokrajowcy. Niemal od początku z duszpasterstwem związana jest pani Anna Węgrzyn. Podczas „angielskiej” Eucharystii często śpiewa psalm. Dlaczego tu przychodzi? – Zanim powstało duszpasterstwo, chodziłam na spotkania do Szkoły Chrześcijańskich Baptistów – opowiada pani Anna. Dodaje, że już wtedy jej wielkim marzeniem było uczestniczenie w sprawowanej po angielsku katolickiej Mszy św. „Angielską”

Eucharystię ofiaruje w intencji córki, która odeszła od Boga.

Wyjątkowa I Komunia św.

– Jak dotąd najbardziej niezwykłym w duszpasterstwie wydarzeniem była I Komunia św. Adrienne i Ashleigh, córek Anthony’ego i Sandy – wspomina ojciec Dariusz. – Wspólnym wysiłkiem opracowaliśmy materiały i pomoce niezbędne podczas przedkomunijnych przygotowań. Gdyby w przyszłości kolejne dzieci przystępowały do I Komunii św., mamy już gotowe pomoce – dodaje z dumą. Duszpasterstwo zaprasza na niedzielne spotkania nie tylko obcokrajowców, ale także wszystkich tych, którzy potrafią lub chcieliby się modlić w języku angielskim. Nie jest to wcale takie trudne. Na znajdującym się w pobliżu ołtarza dużym ekranie wyświetlane są slajdy zawierające słowa modlitw, wezwań i pieśni wykorzystywanych podczas Mszy św. Wystarczy dobry wzrok i chęci, by wspólnie z ludźmi z innych krajów oddawać cześć i chwale Panu Bogu.

Alicja Gębarowska

„Spowiedź, Msze i święto”:

Duszpasterstwo Anglojęzyczne przy parafii pw. św. Karola Boromeusza zaprasza na niedzielną Mszę św. o godz. 16.00, a w czerwcu, lipcu i sierpniu – o 17.00. Przed każdą anglojęzyczną Eucharystią jest możliwość przystąpienia do spowiedzi w języku angielskim. 11 października o godz. 16.00 odbędzie się inauguracja kolejnego roku istnienia duszpasterstwa. Z tej okazji Mszy św. przewodniczyć będzie bp Andrzej Siemieniowski.

Więcej informacji o duszpasterstwie na stronie: www.boromeusz.franciszkanie.pl

Nauczyciele z archidiecezji wrocławskiej w sanktuarium w Sobótce

Wychowawca świadkiem miłości



Podczas pielgrzymki poprzedzającej Dzień Nauczyciela uroczystą Mszę św. pod przewodnictwem bp. E. Janiaka odprawili księża dekanatu sobóckiego i kapłani związani z duszpasterstwem nauczycieli i wychowawców

Współczesny męczennik, największy dobroczyńca ludzkości, ktoś, kto poznaje uczniów, a dzięki temu i siebie, kto w niektórych sytuacjach ratuje wychowanków, kocha ich i uczy kochać.

Takimi znaczeniami pojęcia wychowawca ks. dr Marek Dziewiecki z Radomia już na początku swojego wykładu zaintrygował uczestników III Diecezjalnej Pielgrzymki Nauczycieli i Wychowawców. Ten szczególny dzień skupienia, zorganizowany przez ks. Mieczysława Kinaszcuka, diecezjalnego duszpasterza nauczycieli, odbył się w Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Matki Nowej Ewangelizacji w Sobótce.

Kochać, to znaczy...

Program pielgrzymki, zdaniem jej uczestników, był niezwykle krzepiący. Uroczysta adoracja Najświętszego Sakramentu poprzedziła wykład „Odpowiedzialny wychowawca jako świadek miłości”.

Ks. M. Dziewiecki obalił w nim funkcjonujące w świadomości wielu współczesnych ludzi mity na temat miłości. Jego ważne słowa pokazały, jak racjonalnie odkrywać znaczenie pojęcia miłość, tego, które jest jedynie prawdziwe. Bo miłość to decyzja troski o czyjś los, to szczyt dobroci i mądrości. Nie można nie zgodzić się z tak pojęwaną definicją miłości. W niej bowiem zawiera się wszystko to, co nas uczłowiecza: skłonność do popełniania błędów i gotowość do ich naprawiania, cierpienie z powodu nawrócenia i radość z przywrócenia, przyjemność przebywania i współpracy z tymi, którzy są szlachetni, i naturalna skłonność do unikania tych, którzy nas krzywdzą. Z prostej wydawałoby się definicji miłości wynika też chęć wspierania zwykłych ludzi i upominania błędzących.

Jeszcze inną konfiguracją zależności owej troski o czyjś los od prawdziwej miłości jest obrona przed krzywdzicielem – bronię się, bo nie pozwalam mu mieć mnie na sumieniu. Całą tę mądrość obserwujemy chociażby w przypowieści o synu marnotrawnym. Ojciec nie biegnie za synem idącym na zatrącenie, nie ujmuje i nie skraca mu cierpienia niedostatku. Daje mu czas, by tego cierpienia doznał, bo to ono zmieni jego los. Jakże wiele takich sytuacji można przenieść do



Kościół św. Anny i Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Matki Nowej Ewangelizacji w Sobótce w pogodną, ostatnią niedzielę września wypełnili ci, którzy troszczą się o naszą młodzież

szkolnych klas i ileż można zyskać, uświadamiając sobie i innym, czym miłość jest, a czym na pewno nie.

Pedagogiczne wyzwania

Podczas uroczystej Mszy św., koncelebrowanej pod przewodnictwem bp. Edwarda Janiaka, nauczyciele i wychowawcy z archidiecezji wrocławskiej wysłuchali niezwykle ważnego przesłania. Biskup mówił o konieczności dbania o tożsamość chrześcijańską i wartość miłości ojczyzny, które w dobie globalizacji są szczególnie narażone na nietrwałość i degradację. Brak poszanowania tradycji i ludzkiej godności, zarówno dziecka, jak i starca, jest prostą drogą do cywilizacji śmierci. Nauczyciel, wychowawca, a zarazem chrześcijanin ma więc wiele w tej kwestii do zrobienia.

Prawdziwym balsamem na nauczycielską, strapioną duszę był ewangelizacyjny koncert zespołu „Nazaret” z Piotrkowa Trybunalskiego. Utwory inspirowane Miłosierdziem Bożym i „Dzienniczkiem” św. siostry Faustyny stworzyły uczestnikom możliwość znalezienia się, chociaż na moment, w innym wymiarze. Przeniosły doznania słuchaczy w inny, lepszy świat. Koncert, zakończony Koronką do Miłosierdzia Bożego oraz błogosławieństwem, był ostatnim punktem III Diecezjalnej Pielgrzymki Nauczycieli i Wychowawców. Jej uczestnicy pochodzący z różnych okolic archidiecezji postanowili wrócić do Sobótki za rok, jak zwykle w ostatnią sobotę września.

Antonina Gadomska

Nie zapominajmy

Zbliża się Dzień Edukacji Narodowej, potocznie zwany Dniem Nauczyciela, obchodzony każdego roku 14 października. Świętują go wszyscy uczący, a pamiętają o nich wtedy nie tylko uczniowie. Wielu z nas tego dnia wspomina lata szkolne, swoich wychowawców i nauczycieli, szczególnie tych wymagających, którzy tak wiele nas nauczyli, a czasem zupełnie odmienili nasze życie. Pamiętajmy więc o nich wszystkich w modlitwie. O tych, którzy odeszli już do Pana, którzy są na zasłużonej emeryturze, ale nie zapomnieli swoich wychowanków, oraz o tych, którzy nadal uczą nasze rodzeństwo, dzieci i wnuki. Swoją trudną pracą zasługują na naszą prawdziwą miłość.

Na inaugurację roku w PWT

Uroczysta Msza św. w archikatedrze pw. św. Jana Chrzyciciela, pod przewodnictwem abp. Mariana Gołębiewskiego, z homilią bp. Marka Mendyka z diecezji legnickiej, zainauguruje rok akademicki 2009/2010 na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Eucharystia, odprawiona **13 października o godz. 10.00**, poprzedzi akademię w auli PWT.

Do tronu św. Jadwigi

Doroczne obchody dnia św. Jadwigi, patronki Śląska, archidiecezji wrocławskiej i wyboru Karola Wojtyły na papieża, rozpocznie pielgrzymka młodzieży duchownej do sanktuarium w Trzebnicy, która odbędzie się w **czwartek 15 października**. Klerycy, bracia i siostry zakonne około 15.30 przybędą do grobu świętej księżnej, gdzie Mszę św. odprawi dla nich abp. Marian Gołębiewski. Codziennie pielgrzymi będą mogli się wyspowiadać od 6.30, uczestniczyć w Eucharystii z homilią o 6.30, 8.00, 9.30, 11.00 (Suma) i 18.30. O 14.00 w Lesie Bukowym będzie odprawiana Droga Krzyżowa, a w bazylice o 15.00 odmawiana Koronka do Miłosierdzia Bożego i adoracja NS. O 18.00 będzie nabożeństwo różańcowe. W **piątek 16 października**, w liturgiczną uroczystość św. Jadwigi i 31. rocznicę wyboru Papieża Polaka, do trzebnickiego sanktuarium przybędzie pielgrzymka kobiet, dla których Mszę św. o godz. 11.00 odprawi bp Józef Pazdur. W **sobotę 17**

października, ok. godz. 11.00, do grobu św. Jadwigi Śląskiej przybędą członkowie służby liturgicznej ołtarza, dla których Mszę św. odprawi bp Edward Janiak, a tego dnia około 16.30 dotrze do Trzebnicy piesza pielgrzymka młodzieży pracującej, studiującej, i nie tylko, prowadzona przez ks. Stanisława Orzechowskiego. Jej uczestnicy będą się modlili na Eucharystii pod przewodnictwem bp. Andrzeja Siemienińskiego.

Centralne uroczystości jadvieżańskie w Trzebnicy odbędą się w **niedzielę 18 października**. Tego dnia kard. Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski, będzie przewodniczył odpustowej celebrowanej Mszy św., odprawionej ku czci św. Jadwigi, z udziałem abp. Mariana Gołębiewskiego, wrocławskich biskupów pomocniczych, księży salwatorianów, gospodarzy sanktuarium, i kapłanów archidiecezji wrocławskiej oraz sąsiednich.

Santo subito!



16 października o godz. 17.00 w Muzeum Archidiecezjalnym na Ostrowie Tumskim, przy pl. Katedralnym 16, odbędzie się wernisaż wystawy „Santo subito! – Pamięć żywa”. Znajdą się na niej grafiki Nani Tedeschi i fotografie Krzysztofa Bramorskiego. Ekspozycja zorganizowana została z okazji IX Dnia Papieskiego, obchodzonego co roku w rocznicę, tym razem 31., wyboru Karola Wojtyły na papieża. Prezentuje ok. 30 grafik włoskiego artysty Nani Tedeschi, poświęconych Janowi Pawłowi II, oraz 20 fotografii Krzysztofa Bramorskiego, dokumentujących żałobę po śmierci Papieża oraz rzymskie, spontaniczne spotkania pamięci, które co roku odbywają

się 2 kwietnia na Placu św. Piotra. Wystawę można oglądać do 30 listopada.

Konkurs filmów pielgrzymkowych

Portal Telewizji Chrześcijańskiej wraz z Duszpasterstwem Akademickim „Wawrzyny” organizuje **internetowy konkurs**, który ma ukazać wiarę współczesnych ludzi wyrażoną w tajemnicy pielgrzymowania. Prace mogą być wykonane w formie: filmu reportażowego, dokumentu, animacji, czy fotokastu (reportaż łączący fotografię i dźwięk).

Więcej informacji na www.filmedia.tv, www.wawrzyny.wroc.pl.

Podaruj życie!

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa im. prof. dr. hab. Tadeusza Dorobisz w Wrocławiu oraz Fundacja „Mam marzenie” organizują tydzień honorowych zbiorów krwi pod hasłem: „Spełniamy marzenia, by nigdy nie zabrakło krwi”. Ogólnospołeczna akcja ma służyć małym pacjentom dolnośląskich klinik i szpitali. 10 października zaplanowano na rynku wrocławskim inauguracyjny uroczysty koncert, połączony z możliwością oddania krwi na rzecz chorych dzieci. W centrum miasta, od 12.00 do 16.00, przewidziano mobilne punkty poboru krwi nastawione na przyjęcie ok. 120 dawców. Od 12 do 17 października krew będzie można oddawać w siedzibie RCKiK we Wrocławiu przy **ul. Czerwonego Krzyża 5/9 oraz w oddziałach terenowych w Głogowie, Legnicy i Lubinie**.

Pokolenie Edmunda Kajdasza

Od 12 do 18 października we Wrocławiu i Trzebnicy odbywać się będzie 3. Muzyczny Festiwal Pokoleń im. Edmunda Kajdasza, promujący muzykę chóralną i kultuwującą pamięć zmarłego w tym roku chórmistrza. Organizują go Wrocławscy Kameraliści Cantores Minores Wratislavienses, chór założony w 1966 r. przez E.

Kajdasza. 12 października, o 20.30, w Ratuszu wrocławskim wykonają oni renesansowe madrygały. 13 i 14 października o tej samej porze i w tym samym miejscu odbędą się koncerty „Nowy świat – nowa harmonia” – muzyka barokowa Ameryki Południowej i „Wszystkie drogi prowadzą do Bacha” – muzyka niemieckiego baroku. 17 października, o godz. 19.00, w Muzeum Architektury, gdzie odsłonięta zostanie tablica poświęcona E. Kajdaszowi, wystąpią Wrocławscy Kameraliści. 18 października, o 19.00, w Trzebnickim Ośrodku Kultury odbędzie się koncert specjalny w 85. rocznicę urodzin E. Kajdasza. Tegoż dnia w południe nastąpi odsłonięcie tablicy informacyjnej przy wejściu do Radia Wrocław.

W kręgu wiary



W najbliższym wydaniu magazynu katolickiego „W kręgu wiary” gościć będzie ks. dr. Janusz Czarny, który postara się odpowiedzieć na pytania dotyczące cierpienia. Jaki jest jego sens? W jaki sposób człowiek może sobie z nim radzić? Skąd bierze się cierpienie na świecie? To tylko niektóre z poruszanych kwestii. A oprócz tego, jak zwykle, kronika filmowa wydarzeń religijnych z trzech dolnośląskich diecezji, felieton oraz przegląd prasy religijnej. Program można oglądać w paśmie regionalnym TVP INFO w sobotę **17 października od godz. 16.45**.

W eterze

Dobra muzyka, lokalny serwis informacyjny, rozmowy z ciekawymi ludźmi i możliwość uczestniczenia na żywo w ważnych wydarzeniach z życia Kościoła wrocławskiego na falach Katolickiego Radia Rodzina (92 FM).



MARCIN MAZURKIEWICZ

– TĘ IKONĘ MALUJĘ DLA ZNAJOMYCH, prowadzą ośrodek rekolekcyjny, mają w nim kaplicę, **niech mój obraz im służy** – mówiąc te słowa, Grzegorz nie odrywa oczu od pędzla i deski.

tekst

ILONA MIGACZ

wroclaw@goscniedzielny.pl

Sobotni spokojny wieczór. W domu Grzegorza Graczyka w podwrocławskim Kiełczowie dzieci już śpią, żona krząta się po kuchni. Grzegorz może choć na chwilę wejść do pracowni. Na stole leży Mandylion, ikona przedstawiająca odbite na chuście oblicze Jezusa. Grzegorz z cieniutkim pędzelkiem pochyla się nad deską. W skupieniu kolejną warstwą bieli pokrywa chustę trzymaną przez aniołów.

Znalazły mnie ikony

Grzegorz zainteresował się ikonografią, gdy znajomi z okazji ślubu dostali ikonę od zaprzyjaźnionego księdza. – Obraz był piękny. Ale pamiętam też swoje wątpliwości – wspomina. – Dlaczego ikona? Przecież jesteśmy w Kościele katolickim, a ikona przynależy do Kościoła wschodniego... Wkrótce potem zaczął zgłębiać zagadnienia związane z ikonami. – Przy czym to nie ja szukałem tych informacji, ale one znajdowały mnie – śmieje się. – Książki, artykuły same wchodziły mi w ręce. Już wiedziałem, że prawosławie nie ma wyłączności na ikony, że pomagają one w modlitwie wszystkim chrześcijanom. Szperając w internecie, dowiedział się, że kilka miesięcy wcześniej można było we Wrocławiu uczestniczyć w kursie malowania, mówiąc fachowo – pisania ikon. – To byłoby ciekawe, pomyślałem, i znalazłem informację, że systematycznie podobne kursy



Grzegorz podczas malowania Mandylionu

Namalować niebo

prowadzone są przez o. Zygfryda Kota SJ w Studium Ikonopisania św. Łukasza w Krakowie – opowiada Grzegorz. – Byłem wówczas kawalerem, miałem trochę czasu, zdecydowałem się na udział. Uczestnictwo w kursie otworzyło mnie na inny świat – mówi.

– Łatwo nie było – kontynuuje opowieść. – Pobudka o 3.00 w nocy, trzy godziny za kierownicą, cały dzień warsztatów i powrót do domu o 23.00. I tak co drugą sobotę, od października do stycznia 2002 roku. Ale warto było

– z perspektywy czasu Grzegorz jest o tym przekonany. – Dowiedziałem się, czym jest ikona. Poznałem technikę jej powstawania. W trakcie warsztatów napisałem swoją pierwszą ikonę, wizerunek Chrystusa Pantokratora. To najważniejsza z ikon, pierwowzór, punkt wyjścia do malowania innych – wyjaśnia Grzegorz. – Teologowie, twórcy filozofii ikony, przedstawiali postacie jako „odbicie Boga”, istoty przemienione na Boży obraz, a przez to fizycznie podobne do Chrystusa. Na ikonach

wszyscy są krewniakami – mówi żartobliwie i dodaje: – W tym sensie malarz ikon, czyli ikonopista, maluje ciągle tę samą twarz.

– Odczuwałem jednak niedosyt – kontynuuje. – Ludzkość budowała wiedzę o ikonach przez wiele wieków, my na jej zgłębienie mieliśmy kilkanaście dni. Nie wałęsam się długo, gdy dowiedziałem się o możliwości uczestnictwa w kursie pisania ikon drugiego, a potem trzeciego stopnia. Owocem warsztatów były kolejne obrazy, Zwiastowania i Matki Bożej



Mandylion gotowy



Ikona „Narodzenie Pańskie”



Oblicze Jezusa malowane z odbicia na chuście Weroniki, przed złoceniem

z cyklu desis (wstawiającej się za ludźmi). I oczywiście coraz bogatsza wiedza na temat ikonografii, coraz większa fascynacja światem barw, złocień, wizerunków świętych.

Zrozumieć ikonę

– W ikonach fascynuje mnie między innymi technika ich powstawania. To, że trzeba wykazać się wszechstronną wiedzą i umiejętnościami – wyjaśnia Grzegorz. – Trzeba znać się na stolarce, by wybrać odpowiednią deskę i przygotować drewno. Sporządzenie gruntu, czyli podłoża pod obraz, to z kolei zadanie dla budowlanca. W końcu trzeba wykazać się umiejętnościami w zakresie rysunku i malarstwa. I jeszcze złotnictwo, by ozdobić obraz – tłumaczy. – W przypadku ikon trzeba być też trochę teologiem, bo przecież ich głównym zadaniem jest przekazanie części wiedzy o Panu Bogu. Każda ikona streszcza jakąś historię biblijną, jest częścią tradycji ustnej lub apokryficznej. Na soborze w 860 roku stwierdzono: „To, co Ewangelia głosi przez słowo, to ikona zwiastuje nam i uobecnia przez barwy”. Jeden z bardziej znanych myślicieli dwudziestowiecznej Rosji Paweł Floreński napisał: „Ikona to wyobrażone kolorami imię Boże”. Na dowód Grzegorz pokazuje ikonę Bożego Narodzenia. – Obraz niewielkich rozmiarów, ale jakże bogaty w treść – zachwyca się i wyjaśnia. – Widać na nim aż kilkanaście postaci, a wokół każdej toczy się osobna historia. Choćby Józef. Namalowany w rogu obrazu na znak, że poczęcie odbyło się bez jego udziału. Przy Józefie stoi starzec z kijem w dłoni. To „duch zwątpienia”. Apokryfy przekazują szeptane przez niego Józefowi

słowa: „Podobnie jak ten kij nie może rodzić liści, tak samo taki jak ty starzec nie może płodzić, a dziewica nie może rodzić”.

– Przygotowując na przykład ikonę Zwiastowania, dowiedziałem się, że Maryję trzeba namalować z kłębkim wełny. Jest to odwołanie do tradycji, według której anioł zaskoczył Maryję, gdy Ta tkła zasłonę do świątyni jerozolimskiej. Dlaczego przedstawia się Maryję na tronie i poduszcze? Gdyż jest królową – i tak dalej, i tak dalej... – Grzegorz może opowiadać godzinami. – Pierwsi chrześcijanie, nieumiejący czytać, poprzez ikony poznawali prawdy wiary i wydarzenia z Pisma Świętego, stąd też o ikonach mówi się, że są pisane, a nie malowane. Swoista filozofia ikony nakłada szczególne wymogi na malarza. – Tak jak wierzący chrześcijanin ma kanon prawd wiary, tak malarz ikon ma zbiór wzorców i opisów, jak malować – wyjaśnia Grzegorz i dodaje: – Każdy element ikony ma swoją wymowę. Jakakolwiek zmiana w przedstawianiu postaci, wydarzeń może prowadzić do zmiany w wymowie ikony, modyfikacji jej treści, przesłania. Jestem człowiekiem wierzącym, od wielu lat związanym z ruchem oazowym i Kościołem domowym oraz ruchem charyzmatycznym. Malowanie ikon to dla mnie korepetycje z Pisma Świętego, tradycji Kościoła, katechizmu.

Można zapytać, czy to dla Grzegorza także modlitwa. – W pewnym sensie tak. Tak jak modlitwa jest pracą, życie w rodzinie – Grzegorz wspomina pracę nad Mandylionem. – Mimo że zachowałem wszystkie procedury, po nałożeniu ostatniej warstwy ochronnej obraz zmatowiał, jakby przykryła go mgła. Pomyślałem wtedy, jak często my, ludzie, pomimo

najlepszych starań, patrzymy na Chrystusa właśnie przez mgłę. Nie potrafię odczytać Jego woli, Jego droga nie jest dla mnie jasna. Muszę zetrzeć tę mgłę i spojrzeć na Jezusa czystym wzrokiem.

– Ikony to takie okienka pozwalające widzowi podejrzeć niebo – mówi dalej Grzegorz. – Malując świętych, siłą rzeczy wpatruję się w ich twarze i od razu pojawia się myśl: „Jak daleko jestem od szczęśliwości ich przepełniającej?”. Twarze bohaterów ikon, naznaczone długą modlitwą i postem, tchną spokojem. Wnoszą pokój i ciszę w naszą rozbieganą i nerwową codzienność. Może to jest odpowiedź na pytanie, dlaczego tak fascynują współczesnego człowieka? – myśli głośno Grzegorz.

Modlić się, patrzeć

Grzegorz nie ma wykształcenia malarskiego. Z zawodu jest inżynierem, choć zawsze lubił malować i rysować. – Malowanie ikon to moja pasja, hobby, także realizacja talentu – wyjaśnia.

– Właśnie skończyłem ikonę anioła Michała – pokazuje obraz jeszcze pachnący farbą. – Chcę ją zawiesić przy łóżku synka. Piotruś kończy trzy lata, pora uczyć go modlitwy „Aniele Boży, Stróżu mój”. Na początek tej nauki chciałem mu podarować ikonę.

Kiedyś podczas rekolekcji Ruchu Światło-Życie Grzegorz miał prelekcję poświęconą ikonie. – Człowiek współczesny nie zna języka ikon – mówi. – Nie ma klucza, który pozwoliłby mu wejść głębiej w bogactwo tego świata. Czy w takim razie malowanie jest sposobem ewangelizacji? – Ikona też temu służy, ale nie zależy to już od malarza – zastrzega. – Do widza należy decyzja, czy będzie chciał się zagłębić w duchowość, na którą wskazuje ikona. Grzegorz przypomina słowa pisarza katolickiego ks. Henri Nouwena: „Jeżeli nie udaje nam się modlić, możemy zawsze patrzeć na ikony, które są tak głęboko związane z doświadczeniem wiłości”.

Ikona w codzienności

MARZENA I PRZEMYSŁAW SIKOROWIE

– Ikonę Chrystusa Pantokratora dostaliśmy od Grzegorza w prezencie ślubnym. Od tego dnia, czyli już sześć lat, wisi w naszej sypialni. Towarzyszy nam w codziennej, wspólnej małżeńskiej modlitwie. W pozostałych pokojach naszego domu mamy ikonę modlącej się Maryi z małym Chrystusem na sercu oraz ikonę Świętej Rodziny. Dla nas są to ważne znaki. Przypominające o tym, co najważniejsze.

AGATA I PAWEŁ STOJECY

– Gdy zbliżała się kolejna rocznica naszego ślubu, poprosiliśmy Grzegorza o ikonę Matki Bożej z Dzieciątkiem. Umieściliśmy ją w centralnym miejscu salonu. Przy niej modlimy się co wieczór. Przy niej podejmujemy najważniejsze decyzje dotyczące naszej rodziny. W końcu przy niej dziękujemy za dobro, którego doświadczamy. Stojąc przed ikoną, łatwiej nam się skupić, wyciszyć, po prostu łatwiej nam się modlić.

– Co tutaj będzie? –

wystrzelił niby-
niezainteresowany.

– O, taki ośrodek
dla ludzi – rzucił
zakłopotany. –

I co w nim będzie?

– dopytywał
nieusatsfakcyj-
nowany. – Szkolenia,
warsztaty,
spotkania, porady
– odpowiedział
z nieoczekiwaną
dokładnością
uradowany.

Spotkanie jakich wiele. To odbyło się na Brochowie, przy ul. Koreańskiej 1, w przeddzień otwarcia nowego ośrodka integracyjnego. Rozmawiali przybijający tabliczkę informacyjną do płotu Michał z ubranym w markowy dres Adidasa, mężczyzną w średnim wieku trzymającym na łańcuchu boksera, bawiącego się rozszarpywaniem czapeczki z daszkiem. Spotkanie osoby, która brała udział w przygotowaniu pewnej propozycji, z osobą, która być może z tej propozycji skorzysta.

Propozycja

Już od czerwca 2008 roku trwały bezpośrednie przygotowania do rozpoczęcia projektu, w którym będzie mogła brać udział wrocławska młodzież w wieku 15–25 lat zupełnie za darmo. I stało się. – Chcesz nauczyć się tańczyć hip-hop, robić dobre zdjęcia, poznać tajniki dziennikarstwa internetowego? Chcesz wyjść z domu i przestać się nudzić? Właśnie dla ciebie jest ten projekt – mówi Grzegorz Czajkowski, odpowiedzialny za promocję. – Przygotowaliśmy całą gamę szkoleń zawodowych i umiejętności społecznych, kilkanaście różnego rodzaju warsztatów rozwojowych, artystycznych, sportowych, wyjątkowe spotkania ze znanymi i ciekawymi osobami oraz możliwość skorzystania z porad prawnych, rodzinnych czy zawodowych – dodaje.

Projekt powstał w Wydziale Zdrowia Urzędu Miasta Wrocławia, został napisany z wykorzystaniem doświadczeń ludzi młodych pracujących na rzecz młodzieży.



Osoba, bez której nie byłoby nie tylko „Stepu”, ale i niejednego działania dla młodzieży we Wrocławiu – Anna Szarycz, dyrektor Wydziału Zdrowia UM Wrocławia, wraz z Jarosławem Obremskim, wiceprezydentem miasta, podczas inauguracji projektu

Wnioskowano o fundusze Unii Europejskiej (POKL 7.2.1) i prawie 2 miliony złotych zostały przyznane. Gmina Wrocław zadbała jeszcze o miejsca realizacji projektu i przygotowano trzy tzw. ośrodki integracyjne: w Leśnicy, Śródmieściu i na Brochowie.

Miejsca

Mogłoby się wydawać, że w mieście, które jest wprost nastawione na młodzież i oferuje setki różnych form zaangażowania, nie potrzeba następnych. A jednak. – Projekt jest zaproszeniem do rozwoju – tłumaczy Cecylia Wierzbowska, koordynator edukacji rozwojowej. – Takich zaproszeń mieszkańcy Wrocławia mają mnóstwo. I bardzo dobrze, ludzie powinni mieć możliwość wyboru. Niestety, dla osób mieszkających na Brochowie czy w Leśnicy, ze względu na oddalenie od centrum miasta, oferta jest uboższa. Natomiast Śródmieście jest niczym studnia bez dna nieważne, jak wiele cennych rzeczy będzie się tutaj działo, zawsze będzie ich za mało. Dlatego istotne było, aby właśnie w tych miejscach realizować projekt.

Wyjątkowość

– Jest wiele dobrych inicjatyw, dobrych projektów dla młodzieży. To, co ma nas wyróżniać, to świeżość, nowatorstwo. Nasz projekt ma być wyjątkowy – przekonuje

Wojciech Paluch odpowiadający za dialog społeczny. – Specyfiką działań, które proponujemy, jest to, że zostały wymyślone i przygotowane przez samych ludzi młodych. Są więc takie, jakie młodzi ludzie lubią. Nie ma tutaj wydumanych tematów, nieinteresujących wątków, nudnych i nikomu niepotrzebnych zagadnień. Proponujemy rzeczy, w których sami, z wielką przyjemnością, wzięlibyśmy udział.

– Co więcej, połączyliśmy przyjemne z pożytecznym – dodaje Wojciech Partyka, organizator edukacji zawodowej. – Z jednej strony inspirujemy do rozwoju własnych pasji i zainteresowań, a z drugiej dajemy możliwość nabywania praktycznych umiejętności, przydatnych na rynku pracy. I tak zapraszamy na szkolenia komputerowe, dziennikarskie i filmowe, taneczne czy wokalne.

W ramach projektu „Step by Step – Młodzieżowe Centrum Informacji i Rozwoju na rzecz integracji społecznej i aktywizacji zawodowej młodzieży” tylko na październik przygotowano prawie 80 konkretnych propozycji szkoleniowo-warsztatowych w całym Wrocławiu. – A to dopiero początek – przekonują organizatorzy.

Więcej o projekcie, ofercie, możliwości zapisów i szczegółach na stronie: www.projektsbs.pl.

Łukasz Łaskawiec

Młodzi dla młodych Step by Step



Podczas oficjalnej inauguracji projektu 16 września na Brochowie proboszcz miejscowej parafii ks. Jan Kleszcz zaprosił wszystkich do modlitwy za uczestników projektu i poświęcił Ośrodek Integracyjny



Strzałki wskazują kierunek i odległości do następnego ośrodka integracyjnego. W tle fasada dawnej stołówki, wyremontowanej przez miasto i przeznaczonej na ośrodek brochowski



„Zostaw po sobie ślad” – taki napis widnieje na ścianie jednej z sal warsztatowych w Ośrodku Integracyjnym na Brochowie. Ściana systematycznie zapełnia się coraz to nowymi wpisami...